



Oryginalne wyścigi cyklistów w Warszawie:

Bieg pań: 1) „Marysieńka“ (I nagroda), 2) „Albertyna“ (II nagroda), 3) I. W. (III. nagroda).

Bieg archaiczny — na bacyklach.

## Ostatnie dni króla albańskiego.

(Do ilustracji tytułowej).

Nieszczęsne dziecię dyplomacji austro-węgierskiej, Albania, pomimo tak młodego wieku znajduje się już prawie w agonii... Nowe to państewko, które miało rozstrzygnąć wiele problemów polityki bałkańskiej, stało się nowym zarzewiem walk i nowych kłopotów dla „cioci“ Europy. Prawie cała Albania znalazła się już w rękach powstańców, którzy sami nie mogą pogodzić się ze sobą, chcąc to miniaturowe państewko jeszcze podzielić! Do tego chaosu przybywa wiadomość, że Czarnogórcy wkroczyli w granice Albanii...

A tymczasem „mbret“ albański, ks. Wied, osaczony w Durazzo od strony lądu przez powstańców, w gronie garstki swych „poddanych“ spogląda tęsknie na stojące w porcie okręty państw europejskich, gotowe każdej chwili uwolnić go z tej królewsko-albańskiej opresji i zabrać z powrotem do „vaterlandu“... Może to nastąpić już w dniach najbliższych, bo Albańczycy — jak to dali niejednokrotnie dowody — nie lubią zartować i długo czekać...

## Turyści przemyscy w Warszawie.

W poprzednim numerze pisaliśmy o wycieczce wychowawców gimnazjum przemyskiego, którzy na

łodzi-tratwie „Korab“ popłynęli Sanem i Wisłą do Królestwa Polskiego i zamieściliśmy fotografię, przedstawiającą odjazd „Korabia“ z Przemyśla. W ubiegłą sobotę wycieczka ta przybyła do ostatniego kresu



Turyści przemyscy w Warszawie: Łódź-tratwa „Korab“ z wycieczką młodzieży przemyskiej przybija do przystani warszawskiego Tow. wioślarskiego.

swej podróży — do Warszawy, gdzie zabawiła kilka dni, podejmowana gościnnie przez Warszawskie Towarzystwo wioślarskie.

Uczestnicy wycieczki, która trwała od 5 do 18 b. m. zwiedzali po drodze: Sandomierz, Nadbrzezie, Zawichost, Janowiec, Kazimierz, Puławy, Mniszew, Górę Kalwaryę i Czersk. Wszyscy turyści przybyli do Warszawy w świetnym stanie zdrowia, czując się doskonale. W czasie podróży po Sanie, spotkała „Korab“ w nocy gwałtowna burza, która nie pozwoliła turystom zmrzyć oka. Sympatyczni goście zabawili w Warszawie kilka dni, zwiedzając szczególnie stolicę Polski.

## Zgon działacza ludowego.

Każda żałobna wieść o zgonie ludzi wybitnych działaczy ścisła nam serce bólem i trwogą o przyszłość. Szeregi ofiarnych ludzi, szczytnych ideologów i społeczników przerzedzają się w czasach ostatnich, bezwzględna śmierć odrywa ich od warsztatu pracy.

Znowu ubył nam jeden z działaczy ludowych i publicystów na tej niwie w Królestwie, pojmujący swą pracę najszczytniej, ś. p. Kazimierz Łazarowicz. Jako współpracownik „Zorzy“ Brzezińskiego, a ostatnio redaktor codziennego pisma „Naród“ zasłużył sobie ś. p. Łazarowicz na piękną kartę w historii ruchu oświatowego Królestwa.

Urodzony w r. 1859 we wsi Polanówce, w guberni Lubelskiej ś. p. Kazimierz Łazarowicz kształ-



„Pod jednym dachem”: Uczestnicy uroczystości otwarcia domu stowarzyszeniowego w Błoniu pod Warszawą.